

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracji: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garment) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Anglia. — Francya. — Niemce. — Dania. — Rosya. — Szwecya i Norwegia. — Turcya. — Azya. — Afryka. — Australia. — Z teatru wojny. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

(Założenie szkoły trywialnej w Willawczu.)

Czerniowce, 9. sierpnia. Gmina Willawczo zobowiązała się na założenie szkoły trywialnej w tem miejscu:

- składać na wieczne czasy po 180 złr. k. m. rocznie na utrzymanie nauczyciela,
- ofiarować leżący w Willawczu pod nr. 502 jej własny dóm na wieczne czasy na umieszczenie szkoły i nauczyciela, utrzymywając go zawsze w dobrym stanie, a w razie potrzeby nawet go rozszerzyć; pozostawia oraz nauczycielowi znajdujący się przy tym domu grunt do użytku.
- Przyjmuje gmina obowiązek sprawić potrzebne sprzęty szkolne i wszelkie późniejsze porządki własnym kosztem pokrywać.
- Obowiązuje się tamtejszy właściciel dóbr p. Jędrzej Gaffenko przez cały czas, dopóki będzie właścicielem części dóbr w Willawczu dostarczać na opał szkoły i pomieszkania nauczyciela rocznie po pięć sagów kubicznych twardego drzewa pod warunkiem, ażeby gmina to drzewo w lesie bezpłatnie rąbała i szkole dowoziła.
- Obowiązuje się gmina wspomniane wyżej pięć sagów drzewa opałowego rąbać w lesie tamtejszego właściciela dóbr p. Jędrzeja Gaffenko i szkole bezpłatnie dowozić.
- Mieć zawsze staranie o czyste utrzymywanie szkoły i trzymać służbę do niej.

Bukowiński rząd krajowy ma sobie za przyjemność podać tę naśladowania godną dążność ku popieraniu nauk ludu z uznaniem do wiadomości publicznej.

Sprawy krajowe.

Tegoroczna uroczystość urodzin Jego Mości Cesarza naszego najwłóściwszego Pana będzie tem pamiętniejsza, że dnia tego podpisany został w Wiedniu konkordat zawarty między stolicą apostolską i Austryą przez pełnomocników stron obydwóch, mianowicie pronuncyusza Jego Świąt. Viale Prelà i austryackiego specjalnego pełnomocnika JMks. Rauscher, arcybiskupa wiedeńskiego. Jak się samo przez się rozumie, nie może nastąpić publikacya konkordatu, dopóki nie będą mu udzielone i wymieniane ratyfikacyi najwyższych mocodawców. Ale już samo podpisanie jest rękojmią treści tego wielce ważnego aktu. Wierny odziedziczonemu po wielkich przodkach powołaniu, być gorliwym synem i dzielnym obrońcą kościoła, uznał Cesarz Franciszek Józef zaraz po wstąpieniu na tron wielką chrześcijańską prawdę, że kościół Boży nie podlega opiece mocarstw świeckich. W ten sposób utworowano drogę, która musiała przynieść do uregulowania stosunków Austryi z kościołem za spólnym porozumieniem. Dokumentalne stwierdzenie tego porozumienia jest zdarzeniem historycznym, którego znaczenie uznano nie tylko w Austryi z radością i wdzięcznością, lecz które dla zbawienności swojej daleko po zagranicę cesarstwa powitane będzie z uniesieniem.

Litogr. koresp. austr. z dnia 20. sierpnia pisze: *Gazzeta di Verona* wyjaśniając stosunki Włoch mówi w jednym z swoich artykułów między innymi: „Od roku 1850 nie ustaje Austrya odnawiać wstrząśnionej rewolucya budowy rządu. Wszystkie dawniejsze instytucye pogodzone z nowymi wymaganiami socyalnymi, a zniesiono te, które się nie zgadzają z obecnymi potrzebami. Ale nie tylko zwrócono uwagę na dawne żywyły, lecz zaprowadzono także nowe postępowaniem czasu nakazane polepszenia. Zwołanie na nowo lombardzko-weneckich kongregacyi jest najnowszym objawem postanowienia reformy ze strony rządu austryackiego. Lombardzko-weneckie

królestwo zawdzięcza Austryi zupełną spokojność. Ileż to prowincyi innych państw chciałoby być w podobnym szczęśliwym położeniu, któreby rządowi dozwoliły rozpuścić teraz wojska, powołane pod broń z obawy wojny. Mieszkańcy lomb. wen. królestwa mogli znowu powitać wracających na łono rodzin dzielnych wojowników i przy zmniejszonych wydatkach skarbu państwa uczuć, że poświęcenia ich nie używa rząd na popieranie obcej ich sprawom polityki. Prawie równocześnie z zmniejszeniem armii nastąpiło zwolanie kongregacyi.

Podczas, gdy Anglia w konwulsyjnym wzruszeniu szuka na próżno portu, do któregoby zawinąć mogła nawa spraw narodowych, podczas gdy rząd francuski wkłada na naród ciągle nowe ofiary, którym Francya wprawdzie ulega, ale zatrważa się przyszłością, następcza Austrya podziwienią godne widowisko. Rozszerza przywileja socyalne, których nadanie przejmując obawą inne państwa. Niechce rozszerzać swych granic, niechce przeto podnosić swego wpływu, lecz dąży tylko do polepszenia wewnętrznych stosunków ludu i to właśnie wznieca zawiść, której anarchiści ukryć niezdolają.“

Ameryka.

(Nieporozumienia Stanów z Mormonami. — Dług Unii i skarb państwa. — Brazylia unieważnia traktat z Nikaragwą. — Buenos-Ayres w niepokoju.)

Korespondent do dziennika *Times* pisze z Nowego Jorku z 31. lipca: W Utah, w państwie czyli kolonii mormońskiej zanosi się podobno na burzę. Wyczytuję z dzienników, że pułkownik Steptoe podziękował, i że Brigham Young znowu w łaskach. Rząd wystąpił tam znaczne oddziały zbrojne, na pozór dla ukrócenia Indyan. Wiadomo mi jednak, że stan rzeczy, jaki u wielożeńców mormońskich panuje, wcale się mu niepodoba. Gdyby zresztą przyszło do starcia się z dobrze wyćwiczonemi legionami Brighama, natenczas wojska rządowe wystawione były-by na twardą próbę, zwłaszcza, że się składają z samych rekrutów. Mormony fortyfikują miasta swoje jak słycać wysokimi murami. Do starcia się potąd jeszcze nie przyszło, i nie było i niema też jeszcze i żadnego powodu do tego.

— Ogłoszony dnia 1. lipca wykaz roczny wszystkich długów państw zjednoczonych wynosi 40,583,631 dollarów, 65 centymów. Wykaz sprzedazy gruntów skarbowych poświadcza, że roku bieżącego sprzedano niemal taką samą przestrzeń gruntów w państwach wolnych, jak i w niewolniczych, wianowicie zaś razem 254,352,257 morgów za 244,949,879 dollarów. Z San Francisco przywieziono w pierwszym półroczu 1854 złota w sumie 22,871,245 dollarów, a w pierwszym półroczu 1855 17,681,146 dollarów. (Mniej więc o 5,190,097 dollarów.)

Z Buenos-Ayres donoszą, że starcie się pułkownika Mitre z Indyanami nie było stanowcze. Minister wojny wrócił do stolicy. Dr. Partela, minister państwa ustąpił, na korzyść dra. Alsuma. Rząd brezylijski unieważnił traktaty z Nicaragua, i obawiano się złąd nowych trudności.

Anglia.

(Poczta londyńska: Podróż Królowej do Francyi. — Urlop grenadyerom całodzienny. — Rozdawanie medalów wojskowym. — Udekorowanie psa za poświęcenie w obronie pana. — Warsztat stolarski żeglowny. — Wykaz bankowy. — Meeting za ulgą w pracy komin-santom.)

Londyn, 17. sierpnia. *Times* zawiera obszerny artykuł o doniosłości i historycznym znaczeniu podróży Królowej angielskiej do Francyi. — Na wiadomość o bombardowaniu Sweaborga otrzymali grenadyery gwardyi od swego pułkownika urlop na cały dzień. — Jenerał sir J. Burgoyne rozdawał dziś na esplanadzie w Woolwich medale wojskowe saperom i minerom przybyłym z Krymu. Na tej ceremonii znajdował się pies jednego z adjutantów z medalem poświęconym na szyi. Dano mu ten medal za poświęcenie się dla swego pana w Krymie. Pies ten otrzymał kilka ran.

— Panowie Smith w Newcastle kończą budowę wielkiego paporływu z zelaza, który ma służyć za warsztat armii w Bałakławie. Jest to okręt dwupokładowy i mieści kilka kuzni, warsztaty wszelkiego rodzaju i maszynę do noszenia ciężarów o sile dziesięciu koni.

— Według wykazu banku angielskiego z upłynionego tygodnia z dniem 11. sierpnia w porównaniu z tygodniem przeszłym zmniejszył się obieg banknotów (wynoszący obecnie 20,493,430 funtów) o 215,860 funt. szterl. — zapas gotówki zaś (wynoszący 16,275,295 funt.) powiększył się o 43,561 funt. szterligów.

Dnia 16. b. m. odbył się w Londynie wielki meting na poparcie propozycji, aby wielkie bióra handlowe, magazyny, kontory i t. p. zamykano w sobotę o godzinie 2giej po południu, i zostawić kilka wolnych godzin komisantom. Wielu szefów jest za tą propozycją, która się zapewne utrzyma.

Francya.

(Poczta paryska. — Przybycie Jej Mości królowej Wiktoryi. — Mianowanie Senatorem Canroberta. — Wyrzeczenie świętych zasług jego. — Niesłychany zapal w oczekiwaniu przybycia królowej Angielskiej. — Złożenie kamienia węgielnego na nową Sorbonę. — Próba z paropływami rzecznoimi.)

Paryż, 18. sierpnia. Jej Mość królowa Angielska przybyła 18. b. m. do Paryża, ale o godzinie tak późnej wieczór, że żaden z dzienników paryskich z dnia 18. niemógł nawet uczynić wzmianki o tem zdarzeniu. Przeto dopiero jutro będziemy mogli mieć szczegóły o wjeździe królowej angielskiej do Paryża. — *Monitor* z dnia 18. zawiera krótki artykuł o tej podróży, w którym wzywa ludność, ażeby świetnie przyjęła dostojnego Gościa Jego Cesarskiej Mości i Francyi.

— Na czele części urzędowej ogłasza *Monitor* dekret mianujący generała Canroberta Senatorem w dowód łaski Cesarskiej, za znakomite usługi, które wyświadczył Francyi, mając naczelne dowództwo nad armią w Oryencie.

W nieurzędowej części wyraża się *Monitor* w sposób następujący:

„Generał Canrobert przybył wczoraj do Paryża. Treba było formalnego rozkazu Cesarza, by go skłonić do rozłączenia się z swymi towarzyszami broni i do odpoczynku tak potrzebnego mu po trudach wojennych. — Pamiętna Almy i Inkermanu armia Orientalna, która podczas ciężkich prób oblężenia umiała uceniać niezachwiającą stałość generała Canroberta, jego dobroć i przychylność dla żołnierza, dała mu przy odjeździe najświetniejsze dowody żalu i przywiązania. W Konstantynopolu, w Marsylii, w Paryżu, odkąd tu przybył, generał Canrobert znalazł wszędzie wyraz tych samych uczuć. Cesarz przyjął generała Canroberta tak, jak zasłużyły rzadkie jego przyniosły i wielkie usługi.“

— Od dnia wczorajszego wznoszą się z podziwienia godną szybkością łuki tryumfalne i maszty weneckie wzdłuż bulwarów. Są to szczególnie w niektórych miejscach prawdziwe pomniki i pięknej architektury.

— Pokój sypialny, który Jej Mość królowa Anglii zajmować będzie w St. Cloud, urządzono zupełnie na podobieństwo sypialni w pałacu Windsor.

— Z jaką ciekawością ludność paryska oczekuje przybycia królowej Wiktoryi, można już tego wnosić, że od dziewiątej godziny zrana stoją wzdłuż bulwarów, któredy przejeżdżać będzie królowa, masy ludu czekając blisko dziesięć godzin, by widzieć królowę. Wielu przynosiło z sobą krzesła; kobiety przyniosły z sobą robotę na dzień cały.

— Po skończonem rozdawaniu nagród w Sorbonie dnia 14. b. m., udał się minister nauk, a za nim całe zgromadzenie na ulicę szkolną, by założyć kamień węgielny na nowy gmach Sorbony. Architekci przedłożyli mu plany swoje, poczem minister miał następującą przemowę:

W imieniu Cesarza mam zaszczyt położyć pierwszy kamień na budowę nowej Sorbony. Oby ta, której fundamenta teraz zakładamy, była równie jak dawna Sorbona królową szkół, a Francya pozostawała zawsze królową narodów! Oby wierna temu, co jej przeszłość nakazuje, czego się przyszłość po niej spodziewa, łączyła w sobie zawsze ku sławie ojczyzny i umiejętności wiarę czasów Ludwika świętego, wykształcenie wieku Ludwika XIV., mądrość epoki Napoleonów!

Po przemówieniu następnie prefekta Sekwany i jednego z członków rady gminy, odbyło się założenie kamienia węgielnego w sposób zwyczajny, a zgromadzenie wróciło do Sorbony, gdzie się po chwili rozeszło.

Z **Marsylii** donoszą z 9. sierpnia, że kapitanowi okrętowemu Magnan, który podał plan wojowania paropływami rzecznoimi na Wschodzie, powiodła się pierwsza próba jak najlepiej. Na morzu wzburzonem i walcząc z wiatrem przeciwnym trzymał się, najmniej jeszcze do takiej wyprawy przydatny paropływ „Cygne Nr. 10.“ tak dzielnie, że kilka stowarzyszeń asekuracyjnych oświadczyło się dobrowolnie z przyjęciem na siebie asekuracji całej eskadry.

Niemce.

(Wywieszanie latarni na statkach pływających Elbą. — Publiczność przychylna Jezuitom.)

W żegludze na Elbie w Saxonii zachodziła ta niedogodność, że przy częstych zakrętach i wysokich brzegach tej rzeki, a w niektórych miejscach także dla małej powierzchni wody nie zawsze można było, zwłaszcza podczas mgły w nocy, dostrzedz zawczasu światła wychodzące z latarni paropływów, ażeby się należycie zabezpieczyć od uderzenia przy spotkaniu się parowców między sobą i z innymi statkami. Królewsko-saskie ministerium finansów wydało z tego powodu Saskim paropływom rozkaz, by odtąd latarnie swoje podczas żeglugi na Elbie zamiast na maszcie, zawieszaly na samym przodzie paropływów w stosownej wysokości tak, aby światło ich w należytem oddaleniu każdego czasu widzieć można.

Koblencya, 16. sierpnia. Księża Jezuiti sprowadzili się dziś do budynku wynajętego i częścią już umeblowanego dla nich staraniem komitetu mieszczan tutejszych. Powołano ich do tego

miasta szczególnie, aby parafialnemu duchowieństwu tutejszemu i na prowincyi pomagali w dopełnieniu obowiązków duchownych.

Dania.

(Flota białomorska zabrała paropływ rosyjski i zamysła o powrocie.)

Kopenhaga, 14. sierpnia. Dzienniki norwęgskie donoszą, według otrzymanych wiadomości z Wardø, że flocie połączonej powiodło się nareszcie zabrać na morzu bałtyckiem mały paropływ rosyjski, który przez dość długi czas utrzymywał komunikację wzdłuż wybrzeża Archangelu. Zabrano też i dwa inne statki rosyjskie. Upewniają zresztą, że flota zabiera się już do powrotu, i że oczekuje tylko stanowczych rozkazów.

Rosya.

(Turkomanie wzniecają napady.)

Z **Petersburga** piszą pod dniem 6. sierpnia. Nieprzyjemne wiadomości nadeszły tu z Astrachanu. Turkomanie ponowili znowu rozboje i niepokoja wybrzeża kaspjskiego morza i brzegi niższej Wolgi. W nocy z 8. na 9. maja napadła łódź korsarzy turkomańskich w pobliżu półwyspu Miau-Kale na zeglujący z Astrachanu ku odnodze Astrabadu statek handlowy; 8 ludzi załogowych zabrano w niewolę, a jeden spadł z okrętu podczas utarczki i utonął. — Dnia 22. maja uderzyła łódź, mająca na pokładzie 14 Turkomanów również na statek handlowy, który miał płynąć do Astrachanu. — Przyszło do utarczki, w której trzech Turkomanów raniono, z załogi napadniętego okrętu poległ jeden szeregowiec, a trzech odniosło rany. Zresztą Turkomanie cofnęli się niemogąc schwytać okrętu. — Trzeci statek, brygantyna „Fiosa“, został dnia 24. maja zrabowany, a załogę złożoną z dwunastu ludzi zabrano w niewolę, ale wypuszczono później. — Wydano rozkazy do przywrócenia bezpieczeństwa w tej okolicy, jednakże środki te w teraźniejszych okolicznościach mogą być tylko chłonne.

(Projekt połączenia kolei rosyjskich z pruskimi.)

Z **Petersburga** donoszą, że wkrótce mają się odbywać w Berlinie układy względem połączenia wschodniej kolei żelaznej z Petersbursko-Warszawską. Rząd rosyjski miał już mianować swego pełnomocnika.

Szwecya i Norwegia.

(Wielka uczta u króla.)

Sztokholm, 8. sierpnia. Z Chrystyanii donoszą, że król wyprawił dnia 30. z. m. wielką ucztę, na którą zaproszono JJ. królewicz. MM. księcia Fryderyka Niderlandzkiego, królewicza, królowę i księcia Ostgostlandyi, tudzież członków rady państwa, wyższych urzędników cywilnych i wojskowych, i obecnych tam konsulów zagranicznych. Dnia 1. i 5. b. m. zwiedził J. M. król obóz na Gardemoen.

Turcya.

(Świeższe wiadomości. — Zaszczyt Omerowi Baszy od Anglii. — Kontyngens turecki do Małej Azji — drugi i do Trypolidy. — Konferencję z Fuad Baszą.)

Okręt „Lougros“ przywiózł dnia 18. b. m. do Marsylii wiadomości z Konstantynopola po dzień 9. b. m. Donoszą, że Omer Basza przed powrotem do Krymu otrzyma w uroczystej ceremonii z rąk lorda Stratford de Redcliffe dekorację orderu Bath. — Kontyngens turecki pod rozkazami generała Vivian miał 20. b. m. odplynąć do Małej Azji. — Trzy pułki tureckie odplynęły do Trypolidy w pomoc Beyowi tamtejszemu przeciw powstańcom arabskim. — Ambasadorowie mocarstw sprzymierzonych mieli częste konferencje z Fuad-Baszą, ministrem spraw zagranicznych Partii ottomańskiej.

(*Indep. belge.*)

(Posiłki z Tunetu.)

Z **Tunetu** donoszą, że do Konstantynopola odszedł transport złożony z 24 statków, i odwozi 927 żołnierzy pieszych, 560 konnych, 200 artylerzystów, 593 koni i kwotę 1,500.000 franków.

(Zorganizowane bandy zbojeckie.)

Do **Pruss. Korresp.** piszą z Smyrny pod dniem 1. b. m.: „Odkąd krążyć zaczęły bandy zbojeckie, szczególny ruch między Grekami. Gdy się rozeszła pogłoska, że rząd zamierza Rajów brać w rekruty, oświadczyła publiczność otwarcie, że w tym przypadku natychmiast pierzechnie w góry. Chociaż rekrutacja nie nastąpiła, wzburzenie nie ustało. Wiąza się bandy zbojeckie i są dwójaki: najprzód bandy złożone ze zbiegłych z Dardanelów Baszi-bożuków Beatsona, powtórę greckie bandy uorganizowane pod wędzą Samiotów Siemeona i Morro. Przytłumienie pierwszych nietrudne będzie, bo oprócz tego, że Turcy je ścigają, wystawione są także na nienawiść ludności greckiej. Nierównie większe trudności zachodzą w wytępieniu band greckich, bo ich zastaniają wszyscy Grecy. Nawet znakomitsi kupcy greccy chronią ich, nazywają Pałikarami i kapitanami, uważając rozbój za słuszną wojnę z półksiężycem. Bandyci wiedząc o tem, korzystają z widoków politycznych i komercyalnych i wchodzą w związki z znaczniejszymi greckimi a nawet z angielskimi domami, które im zapewniają przechowanie większej zdobyczy, a w potrzebnym razie schronienie osobiste. Smutny ten stan wywołał przed kilka tygodniami zgromadzenie wszystkich konsulów w Smyrnie, na którym po niejaki dyskusji zgodzono się na to, by za nikim nie protestować u władz tureckich, i chociażby obwiniony zostawał pod protekcją konsulatu, jeżeli ujętym został w podejrzeniu, że jest ukrywaczem lub uczestnikiem w tych

rozbojach, zostanie pod indagacją turecką Soleiman Basza domagał się sam asystencyi konsulów w całej tej procedurze. Z tem wszystkim nie powiodło się władzy tureckiej schwycić i jednego rozbójnika, owszem dowiedziano się z pewnością, że prawie wszystkie włości ulegały bandom zhojeckim, w czem tylko chcieli. Soleiman Basza urządził przeto dnia 22. z. m. wielką aresztacyę, i pojmał niemal 140 osób ciężko skompromitowanych. Przesłuchania prowadzone z wielką oględnością rzuciły w samej rzeczy dostateczne światło na szerokie rozgałęzienie tych band zhojeckich. Jednakże nie zbywało i teraz na reklamowaniu przyaresztowanych, tak że Basza musiał nie jednego z osobistych względów wypuścić.“

Azja.

(Indyjska poczta. — Misja do Syamu. — Handel otwarty. — Komisya śledcza sądowego postępowania w Madras.)

Ostatnia poczta zamorska mało wydatna w nowiny. Kupiecka wiadomość z tego ważna, że indyjska nowa 5procentowa pożyczka nie tylko doszła pomyślnie, ale popłaca po 2% zwyczaj. — Major Phayre wybierał się w misji do Awy i wiezie w darach dla dworu maza na 30.000 funtów sztr. Jest to w tem utwierdzenie nicjako przy mierza zawartego między Syamem i Anglią, oraz handlowego traktatu, o który umówił się Sir John Bowring. Syamski system monopolu zniesiono, a co odtąd Anglię przywożą, będą opłacać tylko 3pCt. cła. Angielskie okręta należą do kategorii najbardziej uwzględnionych narodów. Angielscy poddani mogą osiadać w Syamie, budować się, trudnić handlem i rolnictwem bez ograniczenia. Tym sposobem rozwarte zostały bramy syamskiego państwa, a handel wolny dokona wpływu kultury europejskiej. — Wkrótce opowie komisya w Madras, jak się rzecz ma o tych torturach, których używano przy poborze podatków; zdaje się, że potwierdzi niestety wszystkie o tych okrucieństwach obiegające pogłoski. Pokaże się teraz zapewne, czyli urzędnicy europejscy wiedzieli o nich. Że rządy krajowe używają tortury, jest dawną od wieków prawdą, ale chodzi o to, czyli urzędnicy angielscy w uczuciu ludzkości zapobiegali tej niegodziwości lub nie.

Afryka.

(Wyprawa na Beduinów idzie oporem. — Uroszczenia Abissynii. — Wezbranie Nilu wróży obfitości.)

Kairo, 5. sierpnia. Zdaje się, że oporu pokoleń beduińskich wzbraniających się płacić trybutu, i przeciw którym sam wicekról wyruszył na czele wojsk swoich, nie tak łatwo będzie przełamać, jak to za dawniejszych zawichrzeń bywało. Wprawdzie złożyli broń niektóre pokolenia beduińskie zagrożone najmocniej od zbrojnej siły egipskiej, lecz większa część szczepów arabskich oparła się zbrojną ręką na puszczy i przy pierwszym starciu zmusiła piechotę wicekróla do odwrotu. Przydano więc dlatego teraz 400 konnych kawasów do wyprawy wojennej. Tak pisze dziennik *Osserv. Triest.*; do gazety zaś tryestyńskiej piszą z *Alexandryi* z 7go b. m.:

Said Basza, wicekról Egiptu wrócił tu z ostatniej wyprawy swojej na zbuntowanych Beduinów w górnym Egipcie — Upewniamy, że Said Basza kazał 9 osób uwiązać u wylotu działa, i tym sposobem je stracić.

Podczas krwawego starcia się wojsk regularnych z Beduinami miało poledeć wiele kobiet i dzieci, a oprócz tego mieli Beduini wielu poległych i rannych. Większa część jednak poddała się bezwarunkowo. Sulfikar Basza pozostał jeszcze w górnym Egipcie i ma zlecenie karać szubienicą szejków osad rozmaitych, którzy zbuntowanym Beduinom pomoc dawali.

Dalej piszą do *Osserv. Triest.*, że sultan Ras-Ali, władca Abissynii, wyruszył ze znaczną siłą zbrojną na Gelabat (pogranicze egipskie nad Nilem), żądając zwrotu tej prowincyi, że niegdyś należała do Abissynii.

— Stan Nilu jest w tym roku dwa łokcie wyższy niż w przeszłym roku, ztąd rokuja bardzo obfite zbiory i wczesne rozpoczęcie żeglugi.

Australia.

(Przychodnie. — Nowe pokłady złota. — Koleje i telegrafy otwarte.)

Do **Melbourne** przybyło od 14. do 28. kwietnia r. b. 6071 wychodźców. W ciągu pierwszych czterech miesięcy r. b. sprowadzono do tego miasta 585.141 uncyi złota ładem, a 679.141 wodą. Dwa nowe pokłady złota Yandoit i New Sandigo odkryto na górze Aleksandra. Obydwa koleje żelazne z Williamstown i Geelong do Melbourne są już na ukończeniu; elektryczny telegraf między Geelong i Port Phillip gotowy już.

Z teatru wojny.

(Wiadomości z morza bałtyckiego. — Sweaborg, jego siła i skutki zniszczenia podług Monitora.)

Pod napisem „Sweaborg“ umieszcza *Monitor* następujący artykuł:

„Sweaborg, jeden z najobronniejszych placów nadmorskich Rosyi, zbudowany jest na kilku wysepkach pod miastem Helsingfors w rozległości jednej mili morskiej. Wysepki te połączone ze sobą i uzbrojone działami ciężkiego kalibru, tworzyły już roku 1854 wielką warownię broniącą przystępu do zatoki Helsingfors.

Podczas rekognoskowania przedsięwziętego z końcem z. m. mogli się admirałowie mocarstw sprzymierzonych łatwo o tem prze-

konać, że te groźne środki obronne wzmogły się więcej jeszcze od czasu zeszłorocznej wyprawy. Na wyspach Bakholmen, Rungsholmen i Sandham wzniesiono 7 bateryi i po części już je uzbrojono, a częścią pracują jeszcze nad ich uzbrojeniem; w cieśninie morskiej na wschód od Rungsholmen ustawiono zaś fregatę. Oprócz okrętu trypokładowego ustawionego już roku zeszłego w cieśninie na wschód od Sweaborga, i który w razie potrzeby ma być zatopiony, zatarasowano dwoma zatopionymi okrętami wielkimi zachodnią cieśninę między wyspami Langhorn i Wert-Sworto (położoną najdalej ku zachodowi od grupy wysepek sweaborgskich), a oprócz tego tamuje okrętom floty sprzymierzonej przejazdku okręt dwupokładowy, ustawiony środkiem cieśniny tak, że niepodobna dostać się tamtędy żadnemu okrętowi nieprzyjacielskiemu do zatoki w Helsingfors.

Oprócz tego rozszerzyli Rosyanie południowe fortyfikacye w Helsingfors; a do zachodnich warowni miasta przydano trzy jedna nad drugą piątrzące się baterye. Ostatniemi czasy obsadzono nawet wyspę Drumssö, a w stronie jej południowej wzniesiono silną baterye.

W obec takich trudności postanowiono bombardować Sweaborg, i dokonano dzieła zupełnie pomyślnie ze strony połączonych sił morskich.

Szczegóły tej wyprawy, której następstwa mają nieobliczony wpływ na nasze działania na morzu bałtyckim, przedłożone będą jak najspieszniej J. M. Cesarzowi; wiadomo jednak już teraz, że morski ten arsenał zburzono zupełnie, że baterye i okopy zniszczono, sześć prochowni wysadzono w powietrze, i że po 45godzinnym pożarze spalono miasto zupełnie. Słowem, *Sweaborg nie istnieje już więcej.*

Strata sprzymierzonych była przytem nie wielka“.

(Bombardowanie Sweaborga z raportów rosyjskich.)

Ruski Inwalid ogłosił następujące z *Sweaborga* depeze telegraficzne:

Dnia 29. lipca (10. sierpnia) o godzinie 2giej, minut 10 po południu. Ogień działowy nieprzyjaciela wzmógł się od godziny 9tej.

Do południa zwrócił nieprzyjaciel strzały swoje szczególnie przeciw fortyfikacyom Wester-Swarte-Oe i na baterye nikolajowską na Rentau, jednak bezskutecznie. Według przybliżonego obliczenia dano wczoraj do wyspy Sandham do 3000 strzałów działowych.

Bombardowanie odbywało się po większej części równoczesnie z kilkunastu dział strzałami.

Dziś dawano ognia do wyspy Wester-Swarte-Oe i na baterye nikolajowską, i ciśnięto do 4800 bomb. Miarkując po gruzach, musiały prawie wszystkie bomby ważyć po 7 pudów.

7. godzina, 6 minut po południu. Ogień nieprzyjacielski ustaje.

10ta godzina, 17 minut wieczór. Dzisiejsze bombardowanie nie wyrządziło żadnej szkody fortyfikacyom, bateryom i działom.

W ciągu tych obu dni zgorzało kilkanaście budynków w Stura-Ester-Swart-Oe.

(Wiadomości z Krymu, z Azji i Bessarabii. — Raport księcia Górczakowa o walce z 16. sierpnia.)

Depesza telegraficzna księcia Górczakowa z Sebastopola z 4. (16.) sierpnia o godzinie 5. po południu:

„Jedna część wojsk naszych przeprawiła się dziś za rzekę Czarną, i uderzyła na wzgórze Fediuchna obsadzone przez nieprzyjaciela.

Zastawszy tam jednak bardzo znaczne zastępy nieprzyjacielskie, cofnęły się wojska nasze po krwawej walce znowu na prawy brzeg rzeki.

Przez cztery godziny czekały tam na spotkanie się z nieprzyjacielem, lecz gdy przeciwnicy ze stanowiska swego nie wyruszyli, przeto wojska nasze wróciły do obozu. Straty obopólne dość znaczne“.

(Postęp robót oblężniczych. — Zmiany w komendach rosyjskich. — Pożegnanie Canrobertowi w Krymie. — Zasilki do Erzerum. — Zajazdy.)

— Według najnowszych doniesień z Konstantynopola z dnia 9. sierpnia, były roboty oblężnicze przeciw wieży Małakowa już na ukończeniu. Liczbę moździerzów pomnożono pięćkrotnie, przygotowania były nadzwyczajne. — Rozeszła się znowu pogłoska, że generał Melnikow objął w Sebastopolu dyrekcję robót obronnych w zastępstwie generała Totleben, którego, jak słychać, miano odwieźć chorego do Odessy. Okręta przybyłe z Odessy do Konstantynopola przywiozły nawet wiadomość o śmierci walecznego obrońcy Sebastopola.

Dziennik *Presse d'Orient* zapowiada zmiany w komendzie wojsk rosyjskich. Generał książę Górczakow ma, jak słychać, odejść z Krymu i objąć ministerium wojny. Na jego miejsce przybyć ma generał Murawiew dowodzący obecnie w Małej Azji. Komendę w Małej Azji objąć ma generał Lüders, a dowództwo armii bessarabskiej dostałoby się generałowi Osten-Sacken, obecnemu komendantowi załogi sebastopolskiej. Takie są pogłoski. — Choroby szkorbutyczne zmniejszają się w armii.

Generał Pelissier otoczony całym sztabem odprowadzał generała Canroberta, gdy wsiadał na okręt w Kamieszy, by odpłynąć do Francji. Wojska żegnały okrzykami swego dawnego dowódcę.

Z azyatyckiej widowni boju donoszą, że do Erzerum nadchodzą ciągle posiłki. Komunikacya z Karsem odcięta, Kurdowie sprzymierzający Rosyanom przecinają gościńce. Miasto Kars obsadzone, ale nieprzyjaciel nie atakuje.

(Rezerwy ściągają do Bessarabii.)

Z **Odessy** piszą pod dniem 7. sierpnia: „Wojska północne ściągają się do Ismailowa, d. 5. b. m. przechodziły rezerwy 12. i

